

## MIECZYŚLAW KRUK

ur. 1930; Lublin

Miejsce i czas wydarzeń	Świdnik, PRL
Słowa kluczowe	projekt "Archiwum Historii Mówionej - opracowanie i udostępnienie online najcenniejszych zasobów", praca zawodowa, WSK, Wytwórnia Sprzętu Komunikacyjnego, gazeta zakładowa, Głos Świdnika

### Początki gazety zakładowej

No i po jakimś czasie, po tym jak rozruszałem radiowęzeł, no to chłopak niekiepski, ma głowę: gazetę zakładową [niech robi], to będzie jeszcze większe źródło informacji, jeszcze bardziej dostępne. Komitet [to wymyślił], wszystko komitet zarządza. Kurczę, gazeta to nie są kichy, bo to jest stary system Gutenberga, literki, czcionki, wyraz, zdanie po zdaniu, to wszystko razem. Drukarz ma maszynopis przed sobą i on musi artykuł z tego ułożyć, a to wszystko potem wiązało się sznurem, gdzieś na jakiś podjazd i na maszynę, no i potem taki cykl był gazety. No to też musiałem się uczyć nowych rzeczy. Co ja wiedziałem o drukarstwie w ogóle? Ja byłem zielony!

Przede wszystkim trzeba było zacząć od jakiegoś kolegium redakcyjnego. No to wyznaczyli tam 5 czy 10 ludzi z ramienia rady zakładowej, z partii. Inżynierów było ze 3-4, ale to wszystko amatorszczyzna, nikt nie płacił, tylko kazali obowiązkowo w ramach tak zwanych społecznych prac. To było ciężko, wszystko na mojej głowie, ja musiałem sobie podobierać dopiero ludzi, znalazłem rysownika, znalazłem kilku korespondentów z miasta, żeby mi przynosili i jeszcze ogłosiłem, żeby korespondenci byli wydziałowi, jak coś na wydziale się dzieje, żeby mi dawali te materiały. I sam to musiałem klecić, ale jakoś sobie dawałem radę.

Nazwa [gazety] to była konkursowa. Zebrała się kupa ludzi: może tak, może tak, no i najbardziej popularna to „Głos”, „Głos Świdnika” i tak zostało.

Data i miejsce nagrania	2015-05-30
Rozmawiał/a	Marek Nawratowicz
Redakcja	Aleksandra Bańkowska
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"